Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 157 Kraków, czwartek 12 lipca 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400 670

Jesienne chmury nad Polską

Warszawski korespondent berlińskiej „Vossische Zeitung" Immanuel Birnbaum, którego korespondencje wyróżniają się życzliwym stosunkiem do Polski, rzeczowością i głębszem a trafnem ujmowaniem polskich zagadnień politycznych, opatrzył swą korespondencję o wywiadzie marszałka Piłsudskiego tytułem: „Nowy zamach stanu Piłsudskiego?" I podtytułem: „Chmury jesienne nad polskim parlamentem". Ten podtytuł zwięźle i wiernie określa sytuację: w jesieni ma rząd przedłożyć Sejmowi swój projekt zmiany konstytucji i wtedy ma w polską reprezentację narodową uderzyć grom, którego zapowiedź usłyszeliśmy właśnie w wywiadzie marszałka Piłsudskiego. Zbierają się tedy już teraz, w ciągu lata, jesienne chmury nad polskim horyżontem politycznym.

I patrzymy na to, jak te chmury z dnia na dzień zgęszczają się coraz groźniej. Wprawdzie w Polsce często bywa, jak powiada staropolskie przysłowie, z wielkiej chmury mały deszcz. Może i tym razem tak będzie, ale więcej zdaje się przemawiać za tem, że tej jesieni z chmury doprawdy na parlament polski spadnie druzgocący grom.

Jak wczoraj donieśliśmy w telefonicznej depeszy z Warszawy, opracowywuje się obecnie rządowy projekt zmiany konstytucji, mający zdegradować Sejm i uśmiercić t. zw. „sejmowładztwo". Jak daleko idąca ma być ta degradacja i jakie źródło władzy ma zostać wprowadzone w miejsce woli większości narodu, wyrażonej głosowaniem, o tem dotąd jeszcze po za ogólnikami mało wiadomo. Ale za to coraz dokładniej i coraz wyraźniej słychać groźbę, że ta zmiana konstytucji będzie wprowadzona bez względu na to, czy Sejm się na nią zgodzi, czy nie. Jeśli nie, to obejdzie się bez jego zgody i współpracy. Albowiem t. zw. współpraca ma polegać wyłącznie na ślepym posłuchu, bez własnego zdania, bez „gadania", po wojskowemu: „rozkaz!" Jeśli Sejm inaczej pojmie swą współpracę przy rewizji konstytucji, zostanie rozwiązany, a zmieniona konstytucja zostanie „oktrojowana" czyli, mówiąc po polsku, siłą narzucona. Zapytanie się Sejmu o zdanie, przedłożenie mu projektu rządowego do narad i głosowania — ma zatem być tylko krótką ceremonją, tylko nieobowiązującą do niczego formalnością.

W programie obchodu dziesięciolecia wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego ten eksperyment ustrojowy stanowić ma główny punkt, reszta będzie tylko uroczystą dekoracją. Polska lubi uroczystości, obchody, parady, upojenia. Ale po uroczystości czeka ją znowu żnojny i trzeźwy dzień powszedni ze swojemi szaremi troskami, kłopotami, trudnościami... Czy sprosta im zachwiana moc cudotwórcza ustroju z połamanemi żebrami, — wypróbuje przyszła historja. Czekać z cierpliwością fatalistów na następstwa i całą troskę zdać na przyszłych, nieurodzonych jeszcze „nieznanych genjuszów" — oto rola, jaką zmieniona konstytucja przeznacza narodowi...

Spodziewane nowe oświadczenie marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Warszawa, 10 lipca. (Tel. własny „Naprzodu"). W dniu 12 sierpnia odbędzie się w **Wilnie** doroczny **zjazd legjonistów.** Podczas zjazdu marsz. **Piłsudski** ma wygłosić **wielką mowę polityczną,** w której sformułuje podobno swój **program rewizji konstytucji, a raczej przebudowy ustroju państwowego,** oraz **ujawni drogi,** jakiemi chce dojść do tego celu.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NIE WYJEŻDŻA DO RUMUNJI

Warszawa, 10 lipca. (Tel. własny „Naprzodu") Marszałek Piłsudski zaniechał swej podróży do Rumunji i ferje letnie spędzi w Sulejówku.

Jak Litwa rozbiła układy z Polską

NOTA LITEWSKA

Poseł litewski w Berlinie p. Sidikauskas wystosował dn. 23 czerwca r. b. do posła polskiego w Berlinie p. Olszowskiego następującą notę:

„Panie ministrze. Z polecenia mojego rządu mam zaszczyt przesłać panu w załączeniu projekt traktatu między Republiką Litewską i Republiką Polską w wykonaniu postanowienia Rady Ligi Narodów z 10 grudnia 1927 r.

Zdaniem mojego rządu projekt ten mógłby stanowić podstawę narad przyszłego plenarnego posiedzenia konferencji polsko-litewskiej, jakkolwiek niektóre jego klauzule odnoszą się do prac komisji, które w najbliższym czasie obradować będą w Kownie i Warszawie.

Rząd litewski byłby szczęśliwy, otrzymując możliwie przed najbliższem posiedzeniem spostrzeżenia i uwagi rządu polskiego, dotyczące tego projektu.

Prosząc Pana, aby zechciał przesłać załączony przy niniejszem dokument rządowi Rzeczypospolitej Polskiej, proszę Pana, Panie Ministrze, o przyjęcie wielokrotnych wyrazów mojego wysokiego poważania **Sidzikauskas.**

TEKST PROJEKTU LITEWSKIEGO

Tekst załączonego projektu zawiera następujące artykuły:

Art. 1. Wysokie układające się strony zgadzają się na to, że terytorjum położone między granicą litewsko-rosyjską, wyznaczoną w art. 2 traktatu pokojowego w Moskwie z dnia 12 lipca 1920 r., a linją demarkacyjną ustaloną przez Radę Ligi Narodów dn. 3 lutego 1923 r. stanowi terytorjum uznane za sporne przez oba państwa.

Art. 2. Tytuły prawne, na których opierają się wzajemne roszczenia, są: traktat pokojowy moskiewski z dnia 12 lipca 1920 r., przyznający to terytorjum Litwie i postanowienie konferencji Ambasadorów, przyznające to samo terytorjum Polsce.

Art. 3. Zgodnie ze stypulacjami traktatu w Suwałkach z dnia 7 października 1920 r. Wysokie układające się Strony zobowiązane są do **załatwienia kwestji ich granic** wyłącznie za pomocą środków pokojowych.

Art. 4. **Po ustaleniu granicy między Litwą i Polską** między obydwoma państwami zostanie zawarty pakt o nieagresji i traktat arbitrażowy.

Art. 5. Linja, dzieląca **sporne terytorjum niepodległej Litwy,** będzie uprzednio określona pod nazwą linji administracyjnej litewsko-polskiej i pozostanie pod tą nazwą aż do ostatecznego uregulowania granic obu państw.

Art. 6. Ustrój, jakiemu zostanie poddana linja administracyjna litewsko-polska, jest ustalony w aneksie I.

Art. 7. Wysokie układające się strony stwierdzają, że dla zapewnienia pokoju między Litwą i Polską i dla stworzenia warunków koniecznych do szczerej współpracy należy w pierwszym rzędzie przystąpić natychmiast do częściowego zlikwidowania roszczeń przeszłych, do dania gwarancji wzajemnego bezpieczeństwa i otwarcia ruchu między obywatelami obu państw.

Art. 8. Z zastrzeżeniem roszczeń za szkody wzajemne, wynikające z działań wojennych, lub z innych aktów, Polska zobowiązuje się do zapłacenia Litwie sumy . . . . miljonów dolarów amerykańskich jako wynagrodzenie za szkody spowodowane akcją napastniczą generała polskiego Żeligowskiego.

Art. 9. Wysokie Układające się Strony zobowiązują się nie wszczynać, ani nie tolerować żadnego rodzaju propagandy na terytorjum, znajdującem się pod ich administracją, jako też nie tolerować żadnej organizacji zbrojnej, lub innej, wymierzonej przeciwko istnieniu, lub bezpieczeństwu państwa, lub jego rządu.

Art. 10. Na spornem terytorjum zostanie stworzona wzdłuż linji administracyjnej polsko-litewskiej szeroka na 50 kilometrów strefa zdemilitaryzowana.

Art. 11. Wprowadzenie lub utrzymywanie jakiejkolwiek siły zbrojnej, jakoteż i budowanie obwarowań lub składów broni i amunicji będzie na terenie tej strefy zdemilitaryzowanej wzbronione.

Art. 12. Przekroczenia artykułów 9, 10 i 11 będą uważane za akty agresji przeciwko drugiej układającej się stronie.

Art. 13. Ruch między Polską i Litwą, jak też i komunikacja pocztowa i telegraficzna odbywać się będą przez stacje graniczne, przeznaczone do ruchu z innemi państwami.

Art. 14. Terytorjum sporne i jego mieszkańcy nie mogą brać udziału w tym ruchu. Regulamin ruchu litewsko-polskiego jest zawarty w załączniku II.

Art. 15. Traktat niniejszy nie sprzeciwia się w niczem traktatowi Suwalskiemu z 1920 roku. Traktat i jego załączniki stanowią nierozdzielną całość. Będzie on ratyfikowany, skoro tylko zajdzie tego możliwość, a wymiana ratyfikacji nastąpi w . . .

ODPOWIEDŹ POLSKA

W odpowiedzi na powyższą notę wystosowana została d. 9 lipca do posła litewskiego w Berlinie p. Sidzikauskasa nota następująca:

„Panie Ministrze. W odpowiedzi na notę Pana z dnia 23 czerwca 1928 r. i na projekt traktatu, mającego być zawartym między Polską i Litwą, który był przy nocie załączony, mam zaszczyt z polecenia swojego rządu, podać do Pana wiadomości, co następuje:

Z głębokiem zdumieniem rząd polski zapoznał się z projektem traktatu, który rząd litewski mu przedstawił, projektem, który, zdaniem tego rządu, powinien służyć za podstawę do ogólnego porozumienia między obydwoma państwami.

Uważając, że z jednej strony projekt ten nie odpowiada uchwale, powziętej przez radę Ligi Narodów dnia 10 grudnia 1927, do której rząd polski pragnie się ściśle zastosować, i że z drugiej strony, **projekt ten usiłuje poddać pod dyskusję nienaruszalność terytorjalną Polski, dyskusję, w którą strona polska z nikim wdawać się nie może,** rząd polski żałuje, że nie może przyjąć do wiadomości propozycji rządu litewskiego.

Jednakże rząd mój jest gotów do dalszego prowadzenia bezpośrednich rozmów z rządem litewskim, mających na celu stworzenie między obydwoma państwami „dobrego porozumienia, od którego zależy pokój", zgodnie z wyżej wymienioną uchwałą rady Ligi Narodów i w tym celu proponuje rządowi litewskiemu prowadzenie w dalszym ciągu będących w toku rokowań, w ramach ustalonego w marcu r. b. na konferencji w Królewcu programu. **K. Wyszyński,** chargé d'affaires.

Po przebytej niewoli

Nie o kontynuowanie polemiki, powstałej na tle ostatniego wywiadu marszałka Piłsudskiego chodzić tu nam będzie. Chcemy tu jeno podkreślić stępioną wrażliwość społeczeństwa naszego — znacznego jego odłamu — na słowa, które mu w uszach, jak świst bata drgać powinny. Ta właśnie obojętność, ten fakt, że w podobny sposób może marszałek Piłsudski nawet urabiać sobie czy ubijać opinję, może traktować takie wystąpienia, jako etap przygotowawczy dla swoich dalszych planów — wywołał największe zdziwienie zagranicy.

Korespondent np. „Vossische Zeitung“ podnosi, że zwyż stulecia obcego panowania w Polsce odzwyczaiło bardzo społeczeństwo polskie od jego dawnej dumy, szczycącej się wolnością. Podkreśla on, że właśnie w niektórych sferach ton, w jakim odzywa się marszałek Piłsudski, imponuje, budzi podziw. (Nie dalej, niż wczoraj notowaliśmy takie głosy z obozu konserwatywnego).

A równolegle z tym faktem widzimy inne zjawisko, świadczące o tem stępieniu wrażliwości w tym wypadku — przy ocenie faktu historycznego.

W Polsce odbywają się obecnie ciągle koronacje cudownych obrazów Matki Boskiej. Kler widzi, że tego rodzaju obchody, choć się powtarzają, pociągają za sobą wciąż znaczny napływ pielgrzymów. Trudno mu się dziwić, że kuje żelazo, póki gorące, że ogląda się wciąż za jakimś jeszcze nieukoronowanym obrazem, ażeby nowe masy pątników zmobilizować na nową uroczystość.

Ale przy tej okazji różni kaznodzieje i świeccy oratorowie lub dziennikarze klerykalni przypominają jako moment, podnoszący na duchu i w dziejach Polski epokowy — śluby Jana Kazimierza i zbożną elekcję, mocą której nadany został Matce Boskiej tytuł „Królowej Polski“...

Czy są to chwile — nie z kościelnego punktu widzenia, lecz narodowego — takie, które Polskę opromieniły jakimś blaskiem, podniosły na jakiś wyższy szczebel dziejowy? Z punktu widzenia kościelnego może być np. momentem duszozbawczym jakaś ciężka niemoc, która człowieka ugina i czyni zeń pokornego penitenta. W strachu i w przerywającym go jakimś rozbłysku nadziei, że może nieszczęście da się odżegnać skruchą i modłami — w tych właściwościach ludzkich kler słusznie widzieć może silną ostoję swoich wpływów zarówno religijnych, jak politycznych.

Ale na arenie dziejowej nie są to żadne wspomnienia krzepiące swem bohaterstwem, zdolne w wolnem państwie sprzyjać wyrabianiu (nie myślimy tu o jakiemś wypaczeniu szowinistycznem) godności narodowej. Innemi faktami chlubić się mogą dzieje Polski.

Wiemy, jaką była fizjognomja polityczna króla Jana Kazimierza: mieszanina pychy i braku godności, uporu i defetyzmu, a więc utraty ducha w krytycznych chwilach...

Ani polityk, ani wódz w czasach, które wymagały tych dwojakich od króla walorów. Wychowanek jezuicki i eks-kardynał — bardziej świętoszek i bigot, niż natura religijna, oddaje państwo, którem źle władał w opiekę Matce Boskiej.

Przy tej okazji ślubuje poprawę nawet stosunków kmiecych w Polsce — choć władza jego bezsilna, chociaż on właśnie w paktach z Tatarami godzi się na to, ażeby oni, opuszczając ziemię polską, brali w jasyr ludność. Bezsilny, ażeby im przeszkodzić, ale tak mało posiadający godności, że takie pakty zawiera.

Nim krzyżactwo utonęło w luteranizmie, ono właśnie rozwijało u siebie szczególny kult Marji, uprzedzając swoją „gorliwością“ Polskę. Ono uważało, że znajduje się pod szczególną opieką Matki Boskiej. Ono budowało grody, imieniem Marji nazywane. Gdy mistrz zakonny swoją rezydencją uczynił Malborg (Marienburg) nakazał on całemu podwładnemu rycerstwu śpiewy codzienne na cześć Marji. Legendy krzyżackie pełne były cudów na temat tego, jak Matka Boska broni swojego umiłowanego Zakonu...

Wyraźnej kary niebios na Węgrów, którzy byli sprzymierzeńcami Władysława Łokietka w jego walce o Pomorze, dopatrywał się Zakon w tem, że podczas wyprawy na Wołoszczyznę zostało wojsko węgierskie wprowadzone w zasadzkę i niemal w pień wybite.

Tu mamy znowu inny obraz politycznego operowania imieniem Matki Boskiej.

Zakon czynił to systematycznie, świadomie: nie w poszukiwaniu jakiejś przystani nadprzyrodzonej dla skołatanej nawy państwowej, lecz... sztandarem i pieczęcią, utworzoną sobie z imienia Marji, usprawiedliwiał całą swoją krwawą zaborczą i wiarołomną politykę. To czynił dla pomnożenia Jej chwały.

Różne oblicza miewa mistycyzm, przykrawany do potrzeb politycznych.

Bluźnierczo wyglądało to krzyżackie wiernopoddaństwo matce Chrystusa. Ale nie bezinteresownym aktem adoracji było owo oddanie Polski pod Jej protektorat.

Umarł jeden człowiek

We środę ubiegłego tygodnia w drodze samolotem z Anglji do Belgji zginął — niewiadomo, czy wskutek nieszczęśliwego wypadku, czy samobójczo — jeden z największych potentatów finansowych świata, bankier brukselski **Alfred Loewenstein**. Właściwie nie był on bankierem, lecz **aferzystą-spekulantem**, jak Niemcy nazywają: grynderem i rycerzem przemysłu — na wielką skalę. Stąd rozgłos z powodu jego śmierci; stąd panika na różnych giełdach, gdyż bez niego akcje założonych przez niego towarzystw nie mają już wartości — oto dowód, jak jeden kapitalista wpływa swem życiem a nawet swą śmiercią na los tysięcy ludzi.

52-letni Alfred Loewenstein, którego ojciec podobno pochodził z Galicji, zaczął swą karjerę jeszcze przed wojną jako współwłaściciel średniego banku w Brukseli. Majątek jego pochodzi z czasów wojny, kiedy zajmował się dostawami na wielką skalę, zarabiając naturalnie olbrzymio sumy. Musiał on być sprycjarzem nielada, kiedy potrafił utrzymać zebrany majątek także w czasach inflacji, która nie ominęła Belgji jak wiele innych krajów. Nietylko jednak majątek utrzymał, ale i powiększył go zapomocą olbrzymich spekulacyj i to nie giełdziarskich, ale na polu przemysłowem, podobnie jak Stinnes w Niemczech.

Znanem szerszej publiczności stało się jego nazwisko w r. 1926, gdy ofiarował Belgji pożyczkę 50 miljonów dolarów na stabilizację waluty. Była to rzekomo bezinteresowna pożyczka, gdyż Loewenstein nie żądał procentów; żądał natomiast odkupu wydać się mających obligacyj wartości nominalnej 175 franków po 235. Rząd belgijski oferty jego nie przyjął i przeprowadził stabilizację o własnych siłach.

Loewenstein przerzucił się na inne pole działania. Założył europejsko-amerykański trust dla przeprowadzenia elektryfikacji kolei i w tem leży zasługa, że pierwszy wpadł na pomysł zużytkowania na ten cel sił wodnych. Potem wziął się do założenia międzynarodowego trustu sztucznego jedwabiu, wykupując po kolei wszystkie fabryki tego produktu, między innemi i jedyną w Polsce w Tomaszowie Mazowieckim. W tych i innych trustach posiadał większość a przynajmniej pokaźną mniejszość akcyj tak, że wszędzie zasiadał w zarządzie i naturalnie nadawał ton. — Wszystkie te zajęcia nie przeszkadzały mu w uprawianiu ponad miarę amatorstwa sportu: był znakomitym jeźdźcem, utrzymywał kilka samolotów, w których odbywał swe podróże — nazywano go też „latającym bankierem“.

Oba główne trusty Loewensteina: elektryfikacyjny i sztucznego jedwabiu miały 100 miljonów dolarów kapitału akcyjnego, z czego lwia część była w posiadaniu Loewensteina. Mimo to w ostatnich czasach był w kłopotach pieniężnych, gdyż stracił olbrzymie sumy dla zadośćuczynienia swej ambicji. Chciał on mianowicie zostać prezydentem wielkiego banku w Brukseli i zaczął wykupywać jego akcje. Doznał on jednak na tym interesie tegosamego losu, co znani spekulanci wiedeńscy: Castiglioni i Bosel, którzy także na bankach skręcili kark. Loewenstein w ostatnich czasach starał się o pożyczkę 25 miljonów dolarów i w tym właśnie celu ostatnio pojechał do Londynu, gdzie podobno doznał zawodu. Na tej podstawie kombinują możliwość jego samobójstwa.

Tak skończyła się jedna z największych karjer naszej epoki. Jeden człowiek sprytem a niezawodnie i nieprzeciętnemi zdolnościami potrafił skupić w swych rękach potęgę, która oddała w jego ręce los tysięcy ludzi: robotników w jego fabrykach i małych kapitalistów kupujących jego akcje.

To jest porządek kapitalistyczny.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Rekordy prasy bruko[wej]

Potęga prasy! — zamiast tych słów cisną się do mózgu, na widok dzisiejszej prasy brukowej, słowa inne: Potęga ciemnoty!

Tak, potęga ciemnoty mas czytelników, którzy mają taką prasę ilustrowaną i codzienną.

Albowiem każde społeczeństwo ma taką prasę, na jaką zasługuje.

* * *

Informować szybko! byle jak, aby tylko szybko! — Oto wytyczna prasy brukowej.

Aby ubiec konkurentów, informować natychmiast po fakcie, a jeszcze lepiej: przed faktem! Rekord szybkości informacji kurjerskiej!

Gdy naczelnik Piłsudski w r. 1920 zajął Kijów, dowiedzieli się o tem czytelnicy „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ na 24 godzin przedtem. I uwierzyli. A potem dopiero stało się to, o czem oni już wiedzieli.

Z tym rekordem było jeszcze pół biedy. Wiadomość była przedwczesna, lecz prawdziwa.

Gorzej, gdy informacja przedwczesna okaże się potem nieprawdziwą.

* * *

Tak właśnie stało się z wyjazdem marszałka Piłsudskiego do Rumunji. W sobotę „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ doniósł, że marszałek już wyjechał. W niedzielę podał dokładniejsze szczegóły, jak wyglądał przejazd marszałka przez Lwów, opisał, kto go tam witał i żegnał na dworcu kolei, z kim marszałek mówił i jak się cała parada odbyła. A w poniedziałek okazało się, że cała ta szczegółowa i dokładna wiadomość była „nieścisła“. We wtorek zaś nadeszła z Warszawy depesza donosząca, że marszałek Pisudski wogóle nie wyjedzie na lato do Rumunji, lecz do Sulejówka.

Wiadomość przedwczesna, zrobiona zgóry na zapas, okazała się zgoła nieprzydatną.

Niepodobna tedy policzyć jej na karb rekordu szybkości informacji.

Ale zato da się ona wyzyskać jako rekord innego rodzaju, mianowicie jako rekord oryginalności.

* * *

Tak jest, wiadomość ta była nawskróś oryginalna. Nie skopjowana z niczego. I to jest także rekordem.

* * *

A jeszcze innym rekordem może się pochlubić „pałac prasy“. Niedawno zamieścił „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ podobiznę gmachu Muzeum Narodowego, który ma zostać zbudowany w Krakowie przy „alei Trzech Niemców“.

W istocie gmach Muzeum Narodowego nie będzie w Krakowie wprzódy zbudowany, zanim ten gród podwawelski nie otrzyma „alei Trzech Niemców“.

Rekord jasnowidzenia.

List towarzyszów łotewskich do TUR

Szanowni Towarzysze!

Wycieczka **Łotewskiego Centralnego Biura Związków Zawodowych**, która miała możność zapoznać się z polskiemi organizacjami robotniczemi oraz warunkami życia **w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Zakopanem i w Katowicach** — po powrocie do Łotwy jaskrawo przypomina sobie wszystko widziane i słyszane. Przywieźliśmy dużo cennego materjału, zaczerpniętego ze zdobyczy waszych organizacji na polu kulturalnem i zawodowem.

Kopalnie soli w Wieliczce, Tatry oraz kopalnie węgla na **Śląsku** głęboko wraziły się w pamięć uczestników wycieczki i długo jeszcze będziemy mogli opowiadać o widzianem naszym towarzyszom walki.

Szczególnie niezapomniane będzie serdeczne przyjęcie, okazane nam przez polskich towarzyszów.

W imieniu zorganizowanych robotników składamy serdeczne podziękowanie polskim towarzyszom oraz organizacjom za uprzejmość i serdeczność, jakiej doznaliśmy od was, drodzy Towarzysze.

Niech żyją nasze wzajemne przyjazne stosunki! Niech żyją międzynarodowe stosunki robotników i organizacji!

Łotewskie Centralne Biuro Związków Zawodowych.

—ooo—

Jak pracuje socjalistyczny magistrat Łodzi

Szeroki plan inwestycyjny. — Pożyczka zagraniczna. — Kolonja robotnicza

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Łódź, 9 lipca.

Upłynęło już pierwsze półrocze działalności socjalistycznego samorządu miasta Łodzi. Okres ten **nie należał do łatwych** zarówno ze względu na szereg przyczyn natury ogólnej (bezrobocie, zima, ograniczenia ustawowe), jakoteż — wobec konieczności regulowania i likwidowania najrozmaitszych spraw miejskich, pozostawionych w stanie płynnym przez poprzedni magistrat.

BUDŻET MIEJSKI

Jednem z najważniejszych i najpilniejszych zadań nowych władz miejskich było **załatwienie kwestji budżetowych.**

Budżet na r. 1928/29 gruntownie, przez socjalistyczny magistrat przerobiony, został zatwierdzony przez Radę miejską w końcu kwietnia b. r. Budżet ten (zwyczajny i nadzwyczajny) preliminowany jest w dochodach i wydatkach sumą zł. **44.652.633.—**. W wydatkach zwyczajnych nastąpiło powiększenie o *21.2%*, w dochodach zwyczajnych tylko o *2.7%*. To skromne powiększenie wpływów zwyczajnych tłumaczy się faktem, iż samorządy są w wysokim stopniu **ograniczone** w dziedzinie korzystania ze źródeł dochodowych, do których należą dodatki do podatków państwowych oraz samoistne podatki miejskie.

Przy układaniu więc budżetu kwestja zwiększenia wpływów miejskich była niemal w zupełności na niekorzyść gminy przesądzona; **chodziło natomiast o**

NAJRACJONALNIEJSZE WYKORZYSTANIE REALNYCH DOCHODÓW,

o ich najbardziej celowe zużycie; to zaś można było osiągnąć jedynie przez wydzielenie odrębnego budżetu **inwestycyjnego** (nadzwyczajnego), w którym uwzględnione zostały takie wydatki, jak **kontynuacja prac kanalizacyjnych, budowa domów robotniczych, budowa cegielni miejskiej** itp.

Budżet inwestycyjny zamyka się cyfrą wydatków **zł. 17.674.077.—**. Nie mogąc się tu wdawać w szczegółową analizę budżetu Łodzi, zauważymy tylko, że — prócz wspomnianego już **znacznego powiększenia wydatków na cele inwestycyjne — powiększono w odpowiednich działach budżetu zwyczajnego: kredyty na opiekę społeczną o 34%**, na **zdrowotność publiczną** o *22.4%*, **na oświatę i kulturę** o *19.5%*, **na plantacje miejskie** o *14.9%* itd.

Dochody, preliminowane ostrożnie ale rzeczowo, oparte są na wpływach roku poprzedniego; dodatki komunalne do podatków państwowych stanowią **46%** ogólnych wpływów, podatki samoistne 21.3%, udział w podatkach państwowych **13%**.

PRACA NAD ROZWOJEM MIASTA

Ogólna charakterystyka budżetu na r. 1928/29 da się streścić w słowach następujących: **budżet zwyczajny uległ zmianom stosunkowo nieznacznym, natomiast zmianom zasadniczym uległ budżet inwestycyjny,** gdyż pozostawienie miasta bez najniezbędniejszych urządzeń inwestycyjnych, bądź też prowadzenie prac około nich w tempie dotychczasowem jest — zdaniem obecnych władz miejskich — nie do pomyślenia.

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ

Ze sprawami finansowo-budżetowemi wiąże się ściśle **sprawa pożyczki zagranicznej.**

Żmudne pertraktacje, prowadzone od szeregu miesięcy przez tow. prezydenta **Ziemięckiego i** wiceprezydenta dr. **Wielińskiego**, uwieńczone zostały powodzeniem, to znaczy, **podpisaniem preliminarjów pożyczkowych z przedstawicielami amerykańskiego konsorcjum.** Pożyczka w wysokości **6 miljonów dolarów ma być zaciągnięta na lat 30 po kursie emisyjnym 89 i oprocentowana po 7 od sta rocznie.**

Z pożyczki tej około 4 miljony dolarów mają być zużyte na budowę kanalizacji, **reszta zaś na budowę robotniczych domów czynszowych** i inne produkcyjne inwestycje.

Towarzyszom naszym udało się uzyskać w toku pertraktacyj szereg plusów w porównaniu z warunkami pożyczki warszawskiej, mianowicie: bankierzy zrzekli się wymagania kaucji (złożonej przez Warszawę w wysokości 400.000 dol.), zgodzili się na stosunkowo dogodne warunki wcześniejszego wykupu, wreszcie nie wysunęli warunku mianowania „doradcy finansowego" przy magistracie łódzkim, co ma miejsce w Warszawie.

NIEPRZEWIDZIANE TRUDNOŚCI

Ku zdumieniu całej Łodzi, finalizacja pożyczki uległa z winy czynników rządowych pewnemu opóźnieniu. Władze skarbowe uznały, z im tylko wiadomych względów, za konieczne wypuścić na rynek amerykański przedewszystkiem pożyczkę górnośląską, wskutek czego emisja pożyczki łódzkiej, już zapowiedziana, musiała zostać odłożona do jesieni.

Wprowadza to poważne komplikacje do inwestycyjnego programu magistratu na rok bieżący, komplikacje, które za wszelką cenę usunąć lub złagodzić należało.

Dzięki usilnym staraniom prezydjum magistratu, przekazana została przez Bank Gospodarstwa Krajowego do dyspozycji gminy, na poczet pożyczki amerykańskiej, **suma 2 miljonów dolarów**, co pozwoli zaspokoić najpilniejsze potrzeby inwestycyjne.

Należy do nich przedewszystkiem, prócz prac kanalizacyjnych, **zamierzona budowa wielkiej kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem**, nad czem czuwa specjalny Komitet.

Koszty budowy preliminowane są w sumie ok. 30 miljonów; zaś o rozmiarach kolonji świadczy liczba przeszło 1500 zaprojektowanych w niej mieszkań. Budynki w surowym stanie, zgodnie z warunkami ogłoszonego już przetargu, **mają być gotowe do dnia 15 grudnia br.**; całość zaś wykończenia kolonji rozłożona jest na 2—3 lat.

Realizacja tego zamierzenia będzie miała dla Łodzi **ogromne znaczenie**, przyczyniając się w sposób bardzo istotny do **złagodzenia klęski głodu mieszkaniowego, trapiącego zwłaszcza ludność robotniczą.** W ścisłym związku z budową kolonji mieszkaniowej pozostaje projekt uruchomienia **miejskiej cegielni mechanicznej**, które to prace znajdują się w toku przygotowań.

Żonę zatrzymać — dodatek ekonomiczny oddać

Według przyjętego zwyczaju w urzędach i instytucjach państwowych, w wypadku pobrania przez urzędnika nienależnych mu kwot, władze potrącają przy wypłacie pensji nadpłaconą sumę jednorazowo, bądź też w kilku ratach. Zwyczaj ten stosowany jest dość rygorystycznie i czasami powoduje nieoczekiwane, a dokuczliwe obciążenia materjalne, jak to się zdarzyło np. w ministerstwie spraw wojskowych. Ministerstwo po czterech latach stosowania ustawy uposażeniowej, t. zn. od dnia 9 października 1923 r., doszło do przekonania, że urzędnicy, których żony pracują w takich instytucjach, jak PKO, Bank gospodarstwa krajowego, Państwowy bank rolny, nie mają prawa do dodatku ekonomicznego, wobec czego należy tym urzędnikom potrącić nadpłacone kwoty dodatku ekonomicznego za ubiegłe lata.

W niektórych wypadkach nieoczekiwane obciążenia, jakie z tego tytułu spada na urzędnika, wynosi jedną piątą miesięcznej płacy na okres kilkunastu miesięcy. Jeżeli się zważy, że oprócz tego obciążenia na pensji figuruje szereg innych potrąceń, jak emerytalne, podatek dochodowy i t. p., to pensje urzędników wojskowych dojdą do połowy swej nominalnej wysokości.

Wnuczka królewska oszustką

Koniec awanturniczej karjery wnuczki króla bawarskiego Ludwika I

Sąd berliński rozpatrywał ostatnio **sensacyjną sprawę wnuczki byłego króla bawarskiego Ludwika I, Irmgardy.** O życiu Irmgardy, która zresztą nie po raz pierwszy znalazła się przed sądem, przyniósł berliński „Vorwärts" następujące szczegóły:

Mając lat 10, została Irmgarda oddana na wychowanie do klasztoru Kalwarienberg nad Renem. W klasztorze tym panowały tak surowe obyczaje, **że dziewczynki 10-cio letnie musiały się tam ubierać i rozbierać, mając zamknięte oczy!** Mając lat 12 i pół Irmgarda została oddana przez rodziców do sanatorjum z powodu **zbytnich wybujałości seksualnych.** Po wyjściu z sanatorjum uczęszcza dalej do szkoły, co jej nie przeszkadza przeżywać silniejsze emocje ze starszymi i młodszymi pannami. Jako 17-letnia panna zostaje matką. Ojciec jej dziecka, 38-letni Anglik, chce się z nią ożenić, lecz spotyka się z odmową. W niedługi czas później wychodzi za mąż za oficera, który ginie na wojnie.

Młoda wdowa flirtuje i romansuje na wszystkie strony, szczególnie z oficerami. Wśród nich znalazł się jeden, — rotmistrz ułanów — który zareczył się z nią, lecz w jej oczach w 1916 roku się zastrzelił. Mając lat 19, **wychodzi po raz drugi za mąż za paralityka komendanta bataljonu p. B.**, który ją zasypuje klejnotami. W trzy lata później następuje rozwód z powodu jej wiarołomstwa. **Tego samego dnia wychodzi za mąż za literata** K. W urzędzie stanu cywilnego wyznaje on jej „że jest **chory na lues.** Młodzi małżonkowie **z miejsca się rozchodzą,** poczem następuje skarga o rozwód. Lecz zanim **rozwód został udzielony, wnuczka królewska wychodzi za mąż poraz czwarty** za kandydata medycyny B. Dochodzenie o bigamję zostało z trudem umorzone.

Było to w roku 1921. Kandydat medycyny miał być pierwszym człowiekiem, którego „prawdziwie" kochała. **Mimo to nawiązała stosunek z pewnym lekarzem,** który o mało co nie skończył się tragicznie. Przez cały rok podróżuje następnie po Niemczech z nauczycielem wiejskim, który dla niej porzuca posadę, narzeczoną i dom rodzicielski. **Kończy w więzieniu.**

W więzieniu kończy też jej mąż, ów kandydat medycyny, który **dla niej i z nią razem popełnia oszustwa.** Nakoniec nawiązuje Irmgarda stosunki z ostatnim przyjacielem, „żelaznym" studentem C., z którym razem zasiada teraz na ławie oskarżonych **za oszustwa.**

Ale więzienie nie było jej obce. Już od roku 1916, gdy była zaręczona z majorem B., **aresztowano ją za szpiegostwo** i osadzono w obozie jeńców wojennych. Później przebywała w sanatorjach dla nerwowo chorych, z których wciąż uciekała, a gdy potem zaczęła popełniać oszustwa, dzieliła czas między więzienia i zakłady dla obłąkanych. **W kilkunastu miastach niemieckich sądy rozpatrywały jej sprawy,** bądź zasądzając ją na więzienie, bądź uznając za niepoczytalną.

Alkohol odgrywał w jej życiu decydującą rolę. Już jako dziecko **piła ciężkie wina,** później gdy dorosła, zaglądała się winem, koniakiem, gdy i to nie przyniosło zaspokojenia, zatruwała się morfiną i kokainą.

Skłonność do alkoholu odziedziczyła po swym ojcu, ale także odziedziczyła po nim wybitne zdolności malarskie, po matce zaś talent literacki.

Pomimo tych zdolności intelektualnych stacza się ta wnuczka królewska coraz niżej. Obecnie była oskarżona wraz z swym przyjacielem C. o to, że jeździła wraz z nim bez środków pieniężnych z miasta do miasta, **naciągała ludzi,** zajmowała pierwszorzędne hotele, z których wraz z przyjacielem znikała, nie płacąc ani feniga.

* * *

Sąd zasądził Irmgardę H. i jej przyjaciela **na dziewięć miesięcy więzienia.**

Na tem nie skończy się niezawodnie karjera wnuczki królewskiej.

Postęp esperanta

SZWEDZKA PARTJA SOCJALISTYCZNA ZA POPARCIEM WYSIŁKÓW ESPERANTYSTÓW

Kongres szwedzkiej partji socjalistycznej, który się odbył w czerwcu br. przyjął m. i. następującą rezolucję:

„Kongres szwedzkiej partji socjalistycznej wzywa członków partji do nauki języka międzynarodowego „esperanto", oraz **wypowiada swoją sympatję ruchowi esperanckiemu.**

Kongres wyraża życzenie, by **we wszystkich szkołach świata wprowadzono naukę języka esperanckiego".**

Zaznaczyć należy, że socjaliści są w Szwecji **najsilniejszą partją,** posiadającą bardzo silny wpływ w parlamencie.

Międzynarodowy kongres esperancki odbędzie się w dniach **od 3 do 11 sierpnia br. w Antwerpji.** Na kongresie tym zostanie omówiony program pracy nad rozszerzeniem znajomości esperanta. W kongresie wezmą udział również esperantyści polscy.

Taryfy kolejowe zostaną podwyższone?

Wyjaśnienie ministerstwa komunikacji

Warszawa, 10 lipca (PAT). Pogłoski, jakoby od kilku tygodni rozważany był w biurze taryf ministerstwa komunikacji **projekt nowej podwyżki taryf kolejowych**, niezupełnie odpowiada rzeczywistości. Ministerstwo komunikacji zajmuje się już od dłuższego czasu gromadzeniem materjałów i przeprowadzeniem studjów nad **reformą taryf kolejowych** z myślą przewodnią uzgodnienia interesu kolei z interesami gospodarczemi ludności. Reforma taryf ma kolejom państwowym zapewnić **samowystarczalność**, przy równoczesnym obciążeniu poszczególnych kategoryj przewozów w stosunku do ich wytrzymałości i gospodarczego znaczenia. Z chwilą gdy taka reforma przyjdzie do skutku, można się spodziewać **zmiany stawek taryfowych zarówno w górę jak też i w dół**, jednak w rozmiarach, które nie mogą wpłynąć ujemnie na rolnictwo, przemysł lub handel.

Nie ma również obawy, że publiczność zostanie podwyższeniem taryf towarowych zaskoczona, albowiem prace nad reformą taryf odbywają się jawnie przy wybitnem bezpośredniem współudziale najszerszych kół zainteresowanych, **a czynniki publiczne mają i będą mieć możność zajęcia stanowiska co do każdego szczegółu przygotowującego się projektu.**

Nowe gwałty faszyzmu

Prześladowanie uczonych. — 100 tysięcy lirów na opłacenie szpiclów

W związku z pogwałceniem resztek konstytucji włoskiej przez faszystowską „reformę" parlamentu, głośny także po za granicami Włoch uczony, senator Ruffini, wygłosił w senacie mowę, w której w sposób stanowczy potępił faszyzm.

Czyn senatora Ruffiniego był dowodem **wielkiej odwagi osobistej**, było bowiem rzeczą zupełnie jasną, że ostre jego słowa o faszyźmie nie ujdą mu płazem. Zemsta dyktatora nie dała na siebie długo czekać: Na rozkaz partji faszystowskiej przybyła do gmachu uniwersytetu w Turynie, gdzie senator Ruffini spełnia obowiązki profesora, **grupa faszystowskich studentów, w towarzystwie kilkudziesięciu uzbrojonych w kije zbirów**, usiłowała uniemożliwić profesorowi dokończenie wykładu. **W obronie uczonego stanęli jego uczniowie**, którzy w najwyższem oburzeniu zagrozili napastnikom przyjęciem narzuconej im walki na kije i pięście.

Wobec wyzywającej postawy napastników i ciągłych zaczepek pod adresem uczonego, uczniowie profesora Ruffiniego usiłowali wyrzucić nieproszonych gości z sali wykładowej. — Rozpoczęła się **krwawa bójka na uniwersytecie**, w której nieliczna grupa uczniów profesora Ruffiniego została pokonana. Banda faszystowskich drabów, nie zadowoliła się jednak tym „triumfem". **Pokonanych wywleczono z gmachu uniwersytetu i doprowadzono do sąsiadującego z uniwersytetem lokalu miejscowego „fascio"**, gdzie przez kilka godzin z rzędu znęcano się nad nimi w najstraszniejszy sposób!

* * *

Aresztowani przed kilku tygodniami uczeni, pisarze i studenci uniwersytetu, oskarżeni o należenie do tajnego związku niezależnej inteligencji „**La Giovanne Italia**" („Młode Włochy"), znajdują się do chwili obecnej w więzieniu.

Wśród uwięzionych znajdują się: prof. uniwersytetu **Santino Caramella**, pisarz **Ermanno Bartellini** i kilkunastu akademików.

Wszyscy zostali uwięzieni **bez najmniejszych powodów**, poprostu pod pozorami jakichś błahostek; wszyscy jednak znani są z tego, że się odnoszą krytycznie do dzisiejszych stosunków włoskich i nie oddają bałwochwalczej czci dyktatorowi... Jeden ze studentów został osadzony w więzieniu za udział w koleżeńskiem zebraniu uczniów głośnego filozofa **Benedetta Croce**, podczas jego parodniowego pobytu w Turynie. Croce należy w faszystowskich Włoszech do „**nieprawomyślnych**", — udział więc w zebraniu towarzyskiem, urządzonem ku jego czci, wystarcza, aby się dostać do więzienia.

Croce jest stale śledzony przez szpiclów policyjnych. — Dom jego jest nieustannie przetrząsany przez policję. Rodzina i znajomi są co pewien czas poddawani badaniom policyjnym. Przeciwko tym prześladowaniom występował swego czasu w senacie przyjaciel filozofa, również znany uczony, historyk **Ettore Cicotti**, ale wystąpienie jego nie odniosło skutku. Cicotti przytoczył w swojej mowie w senacie między innemi także i ten fakt, że **rząd** wydaje zupełnie niepotrzebnie **rocznie 100 tysięcy lirów na opłacanie szpiegów**, którymi jest otoczony Croce, ale nawet tak przekonywujący argument nie wpłynął na zmianę postępowania władz faszystowskich.

Lęk Mussoliniego przed wszystkimi, którzy mogliby wobec opinji świata napiętnować potworność jego systemu rządzenia, popycha go do coraz to większych szaleństw!

Upały i — dolary

Plaga upałów w Ameryce. — 47 śmiertelnych porażeń słonecznych

Z Nowego Jorku donoszą: W całych Stanach Zjednoczonych panuje od kilku dni okres niesłychanych upałów. W Nowym Jorku ciepłota dochodzi do **35 stopni Celsiusa w cieniu**. Podobne upały panują również w **Chicago**. W obu miastach **zanotowano znaczną liczbę porażeń słonecznych**. Wedle informacyj zebranych do tej pory w 47 wypadkach porażenie zakończyło się śmiercią spowodowaną udarem słonecznym.

Trzy osoby zmarły na skutek udaru **na ulicy**.

Fala upałów ogarnęła również zachodnie wybrzeże Ameryki. Tutaj ciepłota dochodzi do 40 stopni Celsiusa. **Około 30 osób uległo udarowi słonecznemu.** Fala upałów spowodowała m. i. **również zastój w ruchu pasażerskim** na kolejach amerykańskich, gdyż nikt nie mając naglej potrzeby nie udaje się w podróż.

Ponieważ w Ameryce wszystko bywa obliczane dzienniki amerykańskie przeprowadziły **obliczenie strat jakie poniosła kolej z powodu upałów.** Obliczenie to zapewnia, że na samej tylko linji łączącej Nowy Jork z Chicagiem, skutkiem zmniejszenia się ruchu pasażerskiego, kolej poniosła blisko 3 miljony dolarów straty, w ostatnich dwóch dniach...

Słowem: wszystko po amerykańsku — **upały i dolary.**

* * *

Nowy Jork, 10 lipca. Straszna fala upałów w Stanach Zjednoczonych pociągnęła za sobą **szereg śmiertelnych ofiar. W Nowym Jorku** temperatura osiągnęła wczoraj 35 stopni C., **w Chicago i Pensylwanji upały doszły do niebywałej wysokości 51 stopni C.** W samem Chicago zmarło w jednem dniu na ulicy **przeszło 30 osób na udar słoneczny.**

Kto będzie czyścił buty w socjalistycznem państwie przyszłości

Wódz socjalistów austrjackich Wiktor Adler, stanął w roku 1893 przed sądem w Reichenbergu w Północnych Czechach, oskarżony o podburzanie ludności na licznych masowych zebraniach do nienawiści klasowej. Prokurator Zorn, który oskarżał Adlera domagał się surowego wyroku tem więcej, że mowy Adlera były niebezpieczne, gdyż mówca a obecny oskarżony, jak przekonano się, jest mądrym i wykształconym człowiekiem.

Następnie głos zabrał Wiktor Adler, który w końcowym słowie powiedział: „Prokurator nazwał mię nadzwyczaj mądrym i wykształconym człowiekiem. Żałuję, iż nie mogę mu się odwzajemnić tym samym komplimentem, albowiem jego wywody o socjalistycznych mowach i pismach dowodzą wręcz coś przeciwnego".

W dalszym ciągu swojego przemówienia Wiktor Adler dowiódł tego, no i został uwolniony od „winy".

Gdy już mówimy o procesie, warto przypomnieć szczegół z tego zebrania, za które został tow. Adler oskarżony. A było to tak. Na zebraniu znajdował się także pewien nauczyciel. W czasie referatu rzucił on Adlerowi druzgocące pytanie, które mniej więcej brzmiało: „A teraz pytam p. dra Adlera z Wiednia, kto będzie czyścił mi buty w jego socjalistycznem państwie przyszłości". Wszystko w naprężeniu czekało na odpowiedź. Tymczasem dr. Adler odpowiedział uśmiechnięty. „No, Niech się Pan nie martwi. To ostatecznie ja Panu będę czyścił buty".

Prawdziwa demokracja

Jak wiadomo, ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie Hermana Mullera jest socjalista Severing. Jest on postrachem wszystkich jawnych monarchistów i nieszczerych republikanów, gdyż już na poprzedniem swem stanowisku pruskiego ministra spraw wewnętrznych postawił jasno kwestję: urzędnik republiki musi być republikaninem.

Gdy Severing przed paru dniami obejmował urzędowanie, przedstawili mu się, wedle przyjętego zwyczaju, wyżsi urzędnicy jego ministerstwa. W ich imieniu wygłosił przemówienie sekretarz stanu Zweigert, zapewniając między innemi ministra, że on i urzędnicy odczuwają miłość do państwa.

— Nie, panie sekretarzu stanu — przerwał mu Severing, — to nie wystarcza. Trzeba odczuwać miłość do ustroju państwa, do republiki, bo taką Niemcy są.

Tak mówi i tak też w przeszłości działał i w przyszłości będzie działał prawdziwy demokrata. Stoi on sam i wymaga od swoich urzędników, aby stali na gruncie faktów. Ponieważ Niemcy są republiką, urzędnicy muszą urzędować w duchu republikańskim. Ponieważ najwyższą przedstawicielką narodu jest jego reprezentacja wybrana: parlament, muszą wszyscy mieć przed nią respekt, jaki się należy czynnikowi konstytucyjnemu. Nie do pomyślenia, aby w Niemczech ktoś — choćby najwyższy i najzasłużeńszy — wyraził się publicznie w sposób lekceważący, temmniej w sposób obelżywy, o parlamencie! Przecież w poprzednim rządzie Marxa zasiadali zdeklarowani monarchiści: Keudell, Hergt itd., którzy, zostawszy ministrami, złożyli przysięgę na wierność republice i — przysięgi tej dotrzymali.

Z dnia

„KURJERKOWE" BUJDY

„Kurjerek" w Nr. 188 z daty 9 lipca przyniósł artykuł wstępny pod tytułem: „Skąd się biorą zagranicą „polscy bandyci"? Opisuje on tam przeraźliwe historje, jak bolszewicy i Niemcy fałszują masowo polskie paszporty, na podstawie których wysyłają zagranicę swych szpiegów, a ci, legitymując się polskiemi paszportami, robią Polakom złą opinję. „Kurjerek" swój artykuł oparł zapewne na jakiemś emigranckiem piśmie rosyjskiem, co można wnosić z tego, że przeniósł na swe szpalty rosyjską pisownię: Helfant, zamiast znanego w całym świecie — z wyjątkiem w redakcji „Kurjerka" — Helfanta-Parvusa.

Ten, zdemaskowany jako szpieg bolszewicki, — miał wedle „Kurjerka" do spółki z innym podobnym oszustem fabrykować owe fałszywe paszporty. Miało to dziać się obecnie, gdyż „Kurjerek" wyraźnie pisze: — „Centrala fałszowania polskich paszportów zagranicznych **znajduje się w Rumunji**", że „na jej czele stoi znany szef szpiegostwa... oraz główny as tego szpiegostwa dr. Gelfant, noszący szpiegowski pseudonim „Parvus" i t. d.

Wobec tego stwierdzamy, że dr. Helfant-Parvus nie może brać udziału obecnie w żadnej takiej akcji, gdyż — umarł przed pięciu czy sześciu laty; dalej Helfant-Parvus nie żył w Rumunji, gdyż ostatnie lata życia spędził w Niemczech i tam też pod Berlinem umarł; — wreszcie „Parvus" nie był wcale pseudonimem szpiegowskim, lecz znanym w naukowym i politycznym świecie pseudonimem literackim, gdyż dr. Helfant był świetnym publicystą.

Takie bujdy wypisuje „Kurjerek" we wstępnych artykułach.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Żywot poczciwego „profesora" Reissa

Aresztowany w Łodzi oszust, uwodziciel i fałszerz dokumentów

Z Łodzi donoszą:

Przed kilkunastu dniami do Łodzi przybyli funkcjonarjusze policji poznańskiej i aresztowali przy ul. Piotrowskiej 163 niejakiego doktora Reissa, lekarza-dentystę, co oczywiście wywołało poruszenie w sferach dentystycznych, gdyż Reiss pracował w klinice dra Zadiewicza.

Pierwszy występ Reissa miał miejsce w Gnieźnie, gdzie podając się za doktora i przedkładając fałszywe papiery, zdołał zapewnić sobie szacunek obywateli, którzy nawet udzielali mu pożyczek na urządzenie wielkiej kliniki dentystycznej i nikt nie domyślał się, że Reiss jest tylko technikiem ze Lwowa, skąd musiał uciekać za pewne brzydkie sprawki.

Z Gniezna wyjechał Reiss do Poznania i tam rozpoczął życie człowieka zamożnego. Pomimo fatalnej powierzchowności, zdołał pozyskać tytuł „lwa salonowego" i wkrótce zaręczył się z bogatą córką obywatela poznańskiego.

Stwierdzono, że w okresie czasu, gdy Reiss przebywał we Lwowie, popełnił on tam cały szereg przestępstw seksualnych, handlował morfiną, — a głównem jego zajęciem było zawieranie znajomości za pośrednictwem biur matrymonjalnych z różnemi kobietami, które pod pozorem małżeństwa wyzyskiwał finansowo, a następnie porzucał.

Z kolei wędrował Reiss po różnych miastach i zawitał do Łodzi, gdzie również udało mu się dokonać kilka zyskownych transakcyj, lecz nim policja wpadła na jego trop, uciekł z powrotem do Poznania.

Tym razem dał się poznać jako docent uniwersytetu krakowskiego. — a ponieważ w Krakowie mieszka znany muzyk docent Reiss, a katedrę chorób skórnych na wydziale lekarskim przez długie lata zajmował profesor tegoż nazwiska, oszustowi udało się zyskać ogólną sympatję.

Przypadek chciał, że ojciec przyszłej żony Reissa zwrócił się do prywatnej wywiadowni, celem uzyskania szczegółów z życia swego przyszłego zięcia. I oto ustalono, że profesor Reiss z Krakowa niema nic wspólnego z oszustem Reissem.

Oczywiście zaręczyny zerwano, choć w sposób dyskretny, przez wzgląd na córkę znanego obywatela.

W międzyczasie Reiss zawarł znajomość z pewną damą, również za pośrednictwem biura matrymonjalnego, lecz po pewnym czasie porzucił ją, gdy okazało się, że nie uda mu się wydobyć pieniędzy. Niewiasta owa zwróciła się do policji, — gdyż jak zaznaczyła, powzięła podejrzenie, że ma do czynienia z handlarzem żywym towarem.

Reiss jednak przeczuł co się święci i uciekł do Łodzi. W naszem mieście Reiss udał się do dr. Zadiewicza i przedstawiwszy mu dyplomy uniwersyteckie, przyjęty został do kliniki jako asystent, a nawet oddano mu na mieszkanie pokój na czwartem piętrze. Dwanaście dni pracował Reiss bardzo sumiennie w lecznicy i widocznie układał nowe plany zbrodnicze, a nikt nie przeczuwał, że ma tak blisko siebie poszukiwanego przestępcę. Dopiero po dwóch tygodniach udało się policji poznańskiej stwierdzić, że Reiss znajduje się w Łodzi i aresztowano go.

Po rozpatrzeniu sprawek Reissa przez sąd poznański, oddany on zostanie do dyspozycji sądu łódzkiego za sprawki przed paru laty, poczem kolejno inne sądy zaopiekują się sprytnym przestępcą.

Wiadomości polityczne

CZY POSEŁ KOŚCIAŁKOWSKI OBEJMIE PODSEKRETARJAT STANU W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW?

Prasa „sanacyjna" donosi, że od kilku dni toczą się pertraktacje między premjerem **Bartlem**, a posłem **Kościałkowskim** w sprawie objęcia przez tegoż podsekretarjatu stanu.

Premjer Bartel zażądał podobno, aby poseł Kościałkowski **poświęcił się wyłącznie pracy w prezydjum Rady ministrów, a mandat zachował** jedynie formalnie. Poseł Kościałkowski na propozycję tę **nie chce się zgodzić.**

—ooo—

RZĄD NIEMIECKI POSTANOWIŁ PODJĄĆ ROKOWANIA Z POLSKĄ

We wtorek odbyło się pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy **Mullera**, przy współudziale ministra **Hermesa** oraz posła niemieckiego w Warszawie **Rauschera** posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którem według kommunikatu biura Wolffa **uchwalono wysłać notę do rządu polskiego w sprawie dalszego prowadzenia rokowań polsko-niemieckich**, które w swoim czasie uległy przerwie, na skutek wydania dekretu polskiego o granicach państwa.

Nota zawierać będzie m. in. **zgodę rządu niemieckiego na propozycję rządu polskiego, aby przewodniczący obu delegacyj zostali zaproszeni do porozumienia się w sprawie szczegółów prowadzenia dalszych rokowań.** W dalszym ciągu posiedzenia wysłuchano sprawozdania w sprawie antywojennego paktu **Kellogа**.

PRZEGLĄD LITERACKI

I. Ign. Kraszewskiego **„POWIEŚCI HISTORYCZNE"** w 80 tomach, Bibljoteka Wielkich Pisarzów, Serja I. 10 tomów kwartalnie. Cena w prenumeracie: do dnia 1 sierpnia 1928 r. 80 groszy za to, czyli zł. 8 kwartalnie, w oprawie zł. 14 kwartalnie. Od 1 sierpnia do 31 grudnia r. b.: brosz. 10 zł., opr. 16 zł. kwartalnie. W sprzedaży pojedyńczej tom zł. 1.40. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Powieści Historyczne J. I. Kraszewskiego zostały wznowione w rzeczywiście taniem wydaniu, mającem jednak wszelkie właściwości książek drogich. Zarówno bowiem pod względem druku, jak papieru i okładki, zadowalniają zupełnie i mogą być włączone do każdej bibljoteki. Stanowią one cenne wzbogacenie naszej literatury beletrystycznej, do której wprowadzają bardzo pożądany pierwiastek historyczny i na zajmującem tle powieściowem malują dawne obyczaje. Cykl ten Kraszewskiego powinien znaleźć się w każdej bibljotece publicznej, szkolnej i korporacyjnej, a większość księgozbiorów prywatnych bez niego się napewno nie obejdzie.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 0.25—0.30 zł., mleko niezbierane 1 litr 0.35—0.40 zł., mleko kwaśne 1 litr 0.25—0.30 zł. Śmietanka słodka 1 litr 0.50—0.60 zł., Śmietanka kwaśna 1 litr 1.60—2.00 zł., Masło zwycz. 1 kg. 4.60—4.80 zł., Masło deser. 1 kg. 5.80—6.00 zł., Ser krowi 1 kg. 1.20—1.40 zł. Jaja kopa 7.70—8.20 zł., Jaja sztuka 0.13—0.14 zł., Kury sztuka 5.00—8.00 zł., Kurczęta para 3.00—8.00 zł., Kaczki żywe szt. 3.00—6.00 zł., Gęsi żywe szt. 10.00—14.00 zł., Czereśnie białe 1 kg. 1.40—1.80 zł., Czereśnie czerwone 1 kg. 1.20—2.40 zł., Agrest 1 kg. 1.60—2.40 zł., Porzeczki 1 kg. 1.60—2.00 zł., Truskawki 1 kg. 1.00—2.00 zł., Poziomki 1 litr 1.40—2.40 zł., Borówki 1 litr 0.35—0.40 zł., Ziemniaki nowe 1 kg. 0.55—0.60 zł., Buraki 1 kg. 0.55—0.60 zł. Marchew 1 kg. 0.50—0.60 zł., Cebula z nacią 1 kg. 0.45—0.55 zł., Pietruszka nowa 1 kg. 0.80—1.00 zł., Szpinak 1 kg. 0.20—0.25 zł., Sałata sztuka 0.06—00.10 zł., Ogórki sztuka 0.50—1.00 zł., Włoszczyzna 1 kg. 0.70—0.80 zł., Chrzan 1 kg. 3.00—3.50 zł.

—ooo—

PODWYŻKA CEŁ ROLNICZYCH W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 10 lipca. (PAT). Na podstawie ustawy z 1926 r. o cłach rolniczych zostały automatycznie **podwyższone cła na nierogaciznę o wadze od 50 do 80 kg. o 12 koron czeskich na sztuce**, czyli wynosi obecnie 72 kr. Import takiej nierogacizny płynie prawie wyłącznie z **Polski**. Zwyżka ceł obowiązuje do 30 czerwca 1929 r.

KRONIKA

—o—

Kraków, 11 lipca.

Piesza wycieczka TUR do Ojcowa

TUR w Krakowie urządza w sobotę 14 bm. wieczór pieszą wycieczkę do Ojcowa. Chcący wziąść udział w wycieczce **mają się zgłosić do kierownika wycieczki tow. Klinka najdalej do piątku wieczór w sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5,** II. p. od 6—8 wieczór. **Wycieczka wyruszy w sobotę dnia 14 bm. punktualnie o godz. 7 wieczór** z przed Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego L. 5. **Udział w wycieczce 5 zł.;** za te pieniądze opędzone będą koszta noclegu i utrzymanie przez niedzielę w Ojcowie. Wymarsz z Ojcowa pieszo w niedzielę o godz. 6 wieczór. **Zachęcamy młodzież robotniczą, a przeważnie członków „Legii", aby gremjalnie wzięli udział w wycieczce.**

—ooo—

Powiększenie sprawności elektrowni krakowskiej

W poniedziałek 9 bm. odbyło się w magistracie wspólne posiedzenie komisji dla miejskich Zakładów przemysłowych, sekcji II i III, (skarbowej i prawniczej) pod przewodnictwem prez. inż. Rollego w sprawie powiększenia sprawności Elektrowni miejskiej w Krakowie.

Po wyczerpującej dyskusji **uchwalono wnioski dotyczące powiększenia Elektrowni krakowskiej przez pobór prądu z Okręgowej elektrowni w Jaworznie** i ustawienie 2 nowych kotłów parowych w Elektrowni krakowskiej, oraz wybudowanie miejskiej stacji transformatorowej w Krakowie. Wnioski te będą przedstawione Radzie miejskiej do uchwały na posiedzeniu, które odbędzie się dziś we środę, dnia 11 bm. o godz. 6 wieczór.

Podczas posiedzenia przyszło do ostrej wymiany zdań między r. m. Krzetuskim, a prez. Rollem na tle przewodniczenia na posiedzeniu.

—ooo—

SPROSTOWANIE. Wybory do Rady Kasy Pow. Kasy Chorych w Wieliczce odbędą się nie dnia 7 października, lecz dnia 10 października 1928 r.

ILE KOSZTOWAŁ POGRZEB SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE. Dnia 1 bm. dokonała się ostateczna likwidacja obywatelskiego komitetu sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju. Rewizja wszelkich ksiąg. rachunków i inwentarza, przeprowadzona przez komisję szkontrującą, pod przewodnictwem prezesa Izby skarbowej dra Gregera, dyr. Kasy Oszczędności dra Federowicza i posła dra Dyboskiego, wykazała zgodność z istotnym stanem rzeczy i znalazła wszelkie rachunki we wzorowym porządku, następstwem czego było udzielenie pełnego absolutorjum całemu zarządowi, oraz wszelkim sekcjom i komisjom fungującym w łonie komitetu. Zestawienie kasowe przedstawia się następująco: Ogólny fundusz komitetu wynosił 131.878 zł. 31 gr. W tem wszelkiego rodzaju składki, zbiórki po szkołach, dotacje miast, zwaloryzowane książeczki oszczędności dawnych komitetów, oraz dochody ze sprzedaży biletów i odsetki od lokaty kapitałów wyniosły kwotę 76.878 zł. 31 gr. Subwencje rządu dały 55.000 zł. Wydatki wszystkie związane z pogrzebem, budową krypty i sarkofagu, z dekoracjami miasta, kwaterami dla przybyłych, uroczystościami i t. p. wyniosły kwotę 108.427 zł. 09 gr. Pozostałość kasowa wynosi 23.451 zł. 22 gr. Powyższa pozostałość przeznaczona będzie na cel, który wskaże specjalnie wybrana komisja, złożona z prezesa Gregera, prof. Kallenbacha, wiceprezydenta Schneidra, posła Pochmarskiego i prof. Wiśniowskiego. Ażeby utrwalić całokształt uroczystości, wydana będzie księga pamiątkowa, której redakcję objął prof. J. Wiśniowski.

WYGAŚNIĘCIE WŚCIEKLIZNY U PSÓW. — Dnia 23 czerwca sprawdzona została w dzielnicy VI m. Krakowa urzędownie zaraza wścieklizny u psa miejscowego pochodzenia. Zarazę tę uznano za wygasłą z dniem 7 bm.

SAMOBÓJSTWO NIEZNANEJ KOBIETY. — Wczoraj na podworcu domu pod L. 76 przy ulicy Wieczystej za Mogilską rogatką, zasłabła nagle jakaś pani. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, że wypiła ona większą ilość lyzolu. W stanie bardzo ciężkim przewieziono desperatkę do szpitala, gdzie w kilka minut później zmarła wśród strasznych męczarni. Przy nieznanej znaleziono tylko książeczkę do nabożeństwa, oraz karteczkę, na której było wypisane Marja Bułówna. Była to kobieta porządnie ubrana, a liczyła około 30 lat życia.

† MICHAŁ HENRYK DZIEWICKI, emerytowany lektor języka angielskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, zmarł wczoraj w Krakowie. Ś. p. Dziewicki był długoletnim lektorem angielskiego i znanym nowelistą angielskim. Jakkolwiek był Polakiem, słabo władał językiem polskim. Nowelę pod tytułem „Współczesna Dalila" śp. Dziewickiego w tłumaczeniu polskiem drukował „Naprzód" przed kilku tygodniami. Śp. Dziewicki był znaną i cenioną wśród sfer naukowych osobistością. — Zmarł on w 80-tym roku życia. Z powodu śmierci śp. Dziewickiego, na „Collegium Novum" powiewa czarna flaga.

ZAPOMNIANA DZIELNICA. Mieszkańcy ulic: Wałowej, Dekerta, Dąbrowskiego i przyległych na tej drodze, zwracają się do Zakładu czyszczenia miasta, by przy kropieniu ulic wziął i daną dzielnicę pod uwagę. Proch i pył, jaki znajduje się na wymienionych ulicach, jest istną **plagą dla ludności**, a mimo tego kropiarki magistrackie tego lata **nie raczyły ani razu skropić zarazków i bakcyli, jakie unoszą się w powietrzu**, które wdzierają się do ciasnych izb robotniczych, a tem samem przyczyniają się do rozszerzania gruźlicy, która jest w naszem mieście na peryferjach dobrze znaną światu lekarskiemu i szerzącą się w sposób zastraszający z powodu niedomagań sanitarnych.

WÓZ Z WĘGLEM POWODEM WSTRZYMANIA RUCHU TRAMWAJOWEGO. Na rogu ul. Dietlowskiej i Krakowskiej na torze tramwajowym przewrócił się wóz ciężarowy, naładowany węglem. Wskutek tego wypadku wstrzymano ruch tramwajowy na linji Nr. 1. Wezwana straż pożarna usunęła wóz, przywracając w ten sposób ruch tramwajowy.

ŚMIERĆ PRZEZ POWIESZENIE. Wczoraj nad ranem powrócił do domu w stanie pijanym 60-letni Marcin Lewandowski, tapicer, zamieszkały przy ul. Różanej 15 w Dębnikach. W niecałą godzinę po powrocie, Lewandowski zamknął się w swym pokoju. Po pewnym czasie znaleziono go powieszonego. Powód samobójstwa nieznany. Po oględzinach lekarskich, zwłoki denata przewieziono trupiarką do Zakładu medycyny sądowej.

ZMARŁ NAGLE w hotelu „Pollera" na udar serca Czesław Lenartowicz (lat 61), zarządca dóbr Pohost powiatu pińskiego. — Lekarz obwodowy stwierdził śmierć i polecił przewieźć zwłoki do Zakładu medycyny sądowej.

WARTOŚCIOWY ZEGAREK. — W sklepie S. Schuldenfreia przy ul. Serkowskiego 6, skradziono zegarek męski. — Właściciel przedstawia wartość skradzionego zegarka na 400 złotych.

URACZĄ SIĘ KURAMI. Z niezamkniętego podworca przy ul. Barskiej 71, skradziono sześć kur. Kury były własnością p. Doroty Rakoczyny.

OKRADZIONA W HOTELU. P. Anna Munz, zamieszkała w hotelu „City", doniosła do policji, że nieznany sprawca skradł jej garderobę wartości 600 złotych. Dochodzenia w toku.

WIELKIE WŁAMANIE. Włamano się do sklepu skór Józefa Zuckermana przy ul. Józefa 9, skąd skradziono skóry boksowe różnych gatunków — wartości 5000 złotych. Organa śledcze ustaliły, że sprawcy ukryli się przed zamknięciem bramy w piwnicach, skąd następnie dostali się do sklepu w ten sposób, że wybili dziurę w suficie, względnie w podłodze, poczem przez otwór zeszli do sklepu i po dokonaniu kradzieży wyszli tą samą drogą. Dochodzenia prowadzi Wydział śledczy policji krakowskiej.

TAJEMNICZY BRYLANT. Zakwestjonowała policja w Jordanowie, powiat Maków, Antoniemu Skrzyńskiemu, zamieszkałemu w Tarnowie przy ul. Ks. Piotra Skargi Nr. 75 brylant wielkości drobnego grochu w złotej oprawie w kształcie wisiorka do kolczyka w chwili, gdy tenże usiłował sprzedać go w restauracji w Jordanowie za kwotę 250 złotych. Antoni Skrzyński badany na policji w Jordanowie, tłumaczył się, że brylant znalazł z końcem kwietnia lub początkiem maja na plantach kolejowych w Tarnowie. Ponieważ o zagubieniu takiego wisiorka nikt z poszkodowanych nie zgłosił, przeto policja przesłała go do depozytu sądowego w Tarnowie.

—ooo—

KURS SZKOLENIA OGLĄDACZY MIĘSA I WŁOŚNI. Dnia 3 września br. rozpocznie się w krakowskiej rzeźni miejskiej czwarty pięciotygodniowy kurs szkolenia oglądaczy mięsa i włośni. Kandydaci na powyższy kurs, zamieszkali na terenie m. Krakowa, winni najpóźniej do 15 lipca br. wnieść za pośrednictwem magistratu należycie ostemplowane i własnoręcznie napisane podanie do województwa w Krakowie. Do podania należy dołączyć: krótki życiorys, świadectwo ukończonych szkół, dowód — że ukończył 23 rok życia, a nie przekroczył 50 roku życia (metryka chrztu), świadectwo lekarskie, stwierdzające, że są fizycznie zdrowi, a przedewszystkiem w pełni posiadania swych zmysłów, urzędowe świadectwo moralności, dowód urzędowy, że pozostają na stanowiskach oglądaczy lub mają już zapewnione takie stanowisko po odbyciu kursu i złożeniu z pomyślnym wynikiem przepisanego egzaminu. Koszta szkolenia tych oglądaczy wraz z taksą egzaminacyjną wynoszą 80 złotych, które interesowani złożyć winni w Zarządzie wspomnianej rzeźni w dniu zgłoszenia się na kurs.

SCHRONISKO DLA WYCIECZEK W ŚRÓDMIEŚCIU KRAKOWA. Wobec braku pomieszczenia dla licznych wycieczek, zwiedzających Kraków w porze letniej, polska YMCA urządziła na czas wakacyjny br. wzorowe schronisko w śródmieściu Krakowa. Jasny czysty lokal zaopatrzony jest w dziewiętnaście łóżek z pościelą. — Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat YMCA, ul. Krowoderska l. 8.

Z Polski

O KOMUNIKACJĘ KOLEJOWĄ Z BRZESZCZAMI. Interwencja tow. posła Nosala w sprawie wstrzymania pociągu na przystanku Brzeszcze, wyjeżdżającego ze stacji Jawiszowice o godzinie 13'19, dała rezultat. Pociąg ten jest bardzo korzystny dla górników, którzy dojeżdżają z okolicznych wsi do pracy w kopalni w Brzeszczach. Tow. poseł Nosal zwrócił się do p. prezesa dyrekcji kolei p. Barwicza z deputacją, składającą się z tow. Micorka i Bożka i przedstawił konieczność zatrzymywania tegoż pociągu w Brzeszczach. P. prezes załatwił sprawę przychylnie; pociąg ten zatrzymuje się na przystanku Brzeszcze od dnia 5 lipca br., z czego górnicy, jak również obywatele gminy Brzeszcz są zadowoleni i składają p. prezesowi Barwiczowi tą drogą serdeczne podziękowanie.

MOTOCYKL NA CHODNIKU. Przedwczoraj o godzinie 3'30 popołudniu przy zbiegu ulic Książęcej i Nowego Świata w Warszawie, wpadł na chodnik motocykl, który poturbował trzy osoby. Najbardziej poszkodowany został p. F. Michalczewski, sekretarz gimnazjum państwowego im. T. Rejtana. Prócz ran tłuczonych głowy, doznał on złamania obojczyka. Nadto sam jadący motocyklem (L. Szreit) uległ potłuczeniu rąk.

Z zagranicy

DZIWNE DROGI PROPAGANDY WĘGIERSKIEJ. W ostatnich dniach skonfiskowano na Słowacji wielką ilość **żydowskich książek do modlenia wydanych na Węgrzech, a zawierających modlitwę o wyzwolenie Słowacji z pod jarzma czeskiego oraz o restytucję starego państwa węgierskiego.** (?).

TRAGICZNA ŚMIERĆ PILOTKI. We wtorek odbywały się pod Berlinem popisy skoków ze spadochronem, przyczem wydarzył się straszny wypadek. Egzaminowana pilotka **Ella Fauer** wyskoczyła ze samolotu zaopatrzona w spadochron, który nie otworzył się, **przyczem pilotka poniosła śmierć na miejscu.**

PO ZAGADKOWEJ ŚMIERCI BANKIERA LOEWENSTEINA. Administratorami majątku bankiera Loewensteina mianowani zostali pp. Vanderstade i Pathoz. Ze śledztwa przeprowadzonego w Dunkierce wynika, że **należy w sposób stanowczy zaprzeczyć pogłosce, że Loewenstein mógłby lądować wcześniej na wybrzeżu francuskiem.** Z drugiej strony stwierdzono urzędowo, że w czasie przelotu do Dunkierki, samolot, którym jechał **Loewensetin nigdzie nie lądował.**

LOS ROZBITKÓW Z „ITALJI". Szef ekspedycji szwedzkiej, która wyjechała do Szpitzbergu donosi telegraficznie, że **członkowie grupy Viglieri'ego są przygnębieni i chorzy,** lecz posiadają zapasy, które pozwolą im przetrwać 3 miesiące. Raport stwierdza, że lądowanie lekkich samolotów w pobliżu miejsca, gdzie znajduje się grupa jest możliwe **tylko przy temperaturze poniżej zera,** przedstawia jednak i wtedy **wielkie trudności.**

Obecnie przy zachmurzeniu nieba panuje tu pogoda dość ciepła. Grupy Mariano, która powinna się znajdować na płynącej krze, **nie odnaleziono.** Rosyjski łamacz lodów „Krassin" znajdował się w niedzielę wieczór w odległości 25 mil od grupy Viglieri, co pozwala mieć nadzieję, że dotrze on wkrótce do rozbitków. Włoskie hydroplany odleciały do Kingsbay w celu dokonania zmiany motorów.

Wedle doniesień dzienników z Kingsbay, **rosyjski łamacz lodów „Krassin" rozpoczął odwrót z powodu złych warunków atmosferycznych.**

GROŹBA STRAJKU AUTOMOBILOWEGO — W PRADZE. Prascy właściciele dorożek automobilowych wnieśli rekurs przeciwko obniżeniu taksy. Na wypadek nieuwzględnienia rekursu mają rozpocząć strajk.

OFIARY STRASZNEJ KATASTROFY OKRĘTOWEJ. Komunikat urzędowy w sprawie katastrofy parowca „Angamosa" donosi, że **ofiarą katastrofy padło 209 ludzi,** zaś sześciu zdołano uratować.

SAMOBÓJSTWO BYŁEGO GENERAŁA ROSYJSKIEGO. W szpitalu w Wielkim Sewlusze (Czechosłowacja) popełnił samobójstwo były generał armji Kołczaka **Dr. Iwanow.** Powodem samobójstwa miała być **nieuleczalna choroba.**

Katastrofy kolejowe

—o—

Wiedeń, 10 lipca. Na dworcu kolejowym w Stadlau w czasie przetokowania wagonów wykoleił się poza stacją wagon ciężarowy i siłą rozpędu zjechał ze wzgórka w stronę domku budnika. Uderzenie było tak silne, że domek rozpadł się w gruzy, **a trzej kolejarze odnieśli śmiertelne rany.**

Londyn, 10 lipca. Wczoraj wieczór najechał zaraz po odjeździe z dworca Londyn-Bridge pociąg podmiejski na lokomotywę. W katastrofie zginęła **jedna osoba, sześć odniosło ciężkie,** a cztery lżejsze obrażenia.

W Indiach Angielskich wykoleił się w odległości 8 mil od Howroak pociąg. Kilka wagonów zostało zupełnie zdruzgotanych. **18 osób zostało zabitych, a 14 odniosło rany.**

Związki i zgromadzenia

—o—

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odbędzie się we środę 11 bm. o godzinie 7 wieczoem w sali Towarzystwa, z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu; 2) sprawozdanie kasowe; 3) sprzedaż domu w Podgórzu i Wieliczce; 4) budowa nowego Domu Robotniczego. — Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we czwartek 12 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Sprawy bardzo ważne.

ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE TOW. OSŁA BOBROWSKIEGO W LUDWINOWIE odbędzie się w piątek 13 lipca o godzinie 7 wieczorem przy ul. Ludwinowskiej w ogrodzie p. Rywka.

ZGROMADZENIE ELEKTROTECHNIKÓW odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godzinie 10 rano w sali szoferów, pl. Matejki 4.

WYCIECZKA KOLARZY DO WIEDNIA odbędzie się 15 lipca br., organizowana przez ZRSS. Wzywa się kolarzy, chcących brać w tej wycieczce udział, by się zgłaszali do lokalu Legji z dokumentami (dowodami osobistemi) najpóźniej do piątku w godzinach od 7 do 9 wieczorem.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR W WIELICZCE urządza w niedzielę 22 bm. o godzinie 1 popołudniu **wielki zjazd do kopalni soli w Wieliczce,** po zwiedzeniu zaś kopalni **wielki festyn** z popisami sportowemi, oraz różnemi niespodziankami.

Zwracamy się z prośbą do oddziałów TUR i Związków zawodowych, by zechciały organizować wycieczki do Wieliczki oraz podać do dnia 16 bm. ilość osób, które wezmą w nich udział.

Wstęp do kopalni dla dorosłych 2'50 zł., dla młodzieży 2 zł. Zgłoszenia podawać do dnia 16 lipca na adres: **Klimczyk Józef,** Wieliczka Magistrat.

REPERTUAR

KINOTEATRY

Corso: „Najukochańsza żona Maharadży".
Nowości: „Mr. Wu" i „Królowa półświatka".
Promień: „Mnie kupić nie można"
Sztuka: „Warjat na wolności".
Uciecha: „Dzikus w pyjamie".
Warszawa: „Honor i zwycięstwo".

RADJO

Środa 11 lipca

Kraków (566 m.). 12.00: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. — 17.00: Audycja dla młodzieży: „O łakomczuchu Niejadce i brudasku" — Zygmunta Wyrobka, w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 17.25: Odczyt: „Franciszek Jammes, jako poeta ciszy" — wygłosi p. E. Dorthaymer. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Odczyt z Warszawy. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Komunikaty. 20.30: Koncert Fr. Platówny. 22.00—22.30: PAT i komunikaty.

Warszawa (1111 m.). 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.30: Komunikat harcerski. 17.00: Program dla młodzieży — transmisja z Krakowa. 17.25: Odczyt: „Z przyrody jasnego brzegu" — wygłosi dr. Słonimski. 18.00: Koncert muzyki lekkiej. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „U stóp Wieżycy" — wygłosi dyr. St. Lewicki. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Odczyt: „O zagadnieniach pracy samorządowej wogóle" — wygłosi prezydent miasta Warszawy inż. Słoniński. 20.30: Koncert Janiny Korolewicz-Waydowej. 22.00—22.30: Sygnał czasu, PAT i komunikaty.

Trudności w rokowaniach polsko-niemieckich

Berlin, 10 lipca (PAT). Prasa hugenbergowska komentuje wczorajszą uchwałę gabinetu **w sprawie wznowienia rokowań handlowych z Polską**, podnosi z naciskiem, jako moment szczególnie ważny, że rząd Rzeszy, od którego Polska oczekiwała pewnych ustępstw, nie zmienił dotychczasowych instrukcyj rzeczowych dla delegacji niemieckiej i że dezyderaty niemieckie dotyczące taryf celnych muszą zostać w całej swej rozciągłości utrzymane.

„Der Tag" wyraża przypuszczenie, że pełnomocnictwa rządu niemieckiego nie będą mogły również w kwestjach formalnych zgodzić się na większe ustępstwa na rzecz Polski.

Wczorajsza uchwała gabinetowa zdaniem dziennika oznacza tylko tyle, iż rozmowy zmierzające do porozumienia w kwestjach formalnych **zostaną na nowo podjęte**.

„Lokal Anzeiger" wyraża **niezadowolenie**, że strona niemiecka podjęła nową inicjatywę w kierunku wznowienia rokowań handlowych mimo, iż Polska dotąd nie cofnęła dekretu o granicach państwa, co mogłoby wywołać wrażenie, że rząd niemiecki nie stoi na stanowisku nieustępliwem.

Kiedy nastąpi lot polski ponad Oceanem?

Paryż, 10 lipca (PAT). Wobec błędnej wiadomości, jaka ukazała się w niektórych pismach krajowych o rzekomem odłożeniu na koniec lipca odlotu mjr. **Idzikowskiego i Kuballi** korespondent PAT zwrócił się do tego ostatniego o wyjaśnienie w tym względzie. Mjr. Kubala oświadczył, że aparat „Marszałek Piłsudski" jest **całkowicie gotów do drogi** i przygotowania są na ukończeniu.

Aparat znajduje się na lotnisku w Le Bourget, skąd nastąpi odlot do N. Jorku, via Azory, **skoro tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne**. Mjr. Kubala zaznaczył, że ani on, ani towarzysz jego mjr. Idzikowski nie oznaczali nigdy dnia odlotu, jest to bowiem **zupełnie niemożliwe**. Start zależny jest jedynie od danych meteorologicznych, które w każdej chwili mogą być pomyślne. W związku z tem nastąpić może natychmiast odlot. **Wobec powyższego moment odlotu może być określony zaledwie na parę godzin przed startem.**

—ooo—

Przeciw tajemniczości władz podatkowych

Ważne orzeczenie trybunału administracyjnego

Władze podatkowe obowiązane są podać płatnikom powody, dla których odrzucają rekurs, nie wolno im odrzucać rekursu podatkowego bez podania motywów. Tak orzekł Trybunał administracyjny.

Spowodowała to bardzo ważne orzeczenie następująca sprawa:

Boruch Mesis, właściciel komisowego składu manufaktury i kołder w Warszawie przy ulicy Nalewki, wytoczył w Najwyższym Trybunale administracyjnym przeciw komisji odwoławczej podatku przemysłowego spór, którego przedmiotem była kwestja: czy przedsiębiorstwo skarżącego dotyczy sprzedaży na własny rachunek, czy też tylko reprezentacji innych firm i komisu?

Kwestja ta była dla skarżącego niezmiernie ważna, gdyż władze podatkowe uważając, że skarżący sprzedaje towary na własny rachunek, przyjęły obrót w wysokości zgóra 121.000 zł., podczas gdy skarżący twierdził, że obrotem jego jest tylko pobrana prowizja w sumie około 2500 zł.

Skarżący przedłożył władzom cały szereg umów prowizorycznych, zawartych z reprezentowanemi firmami, które jednak władza bez podania szczegółowych powodów uznała za niemiarodajne.

Przy rozprawie w Najwyższym Trybunale administracyjnym pod przewodnictwem sędziego Półkozic-Wolskiego, wystąpił pełnomocnik Mesisa, adw. Maryański z zarzutem braku uzasadnienia zaskarżonej decyzji władzy i braku powodów dlaczego komisja odwoławcza nie rozważyła zarzutów odwołania, popartych dowodami, władza zaś podatkowa twierdziła, że nema obowiązku komunikować stronom motywów swej decyzji, gdyż ustawa takiego obowiązku nie nakłada.

Najwyższy Trybunał administracyjny uchylił zaskarżoną decyzję i wyraził w swem orzeczeniu pogląd, że podanie do wiadomości płatnika motywów decyzji władzy podatkowej jest konieczne w wypadkach negatywnej oceny zaofiarowanych dowodów, skarżący bowiem jest obowiązany w skardze do Najw. Trybunału admin. dokładnie określić powody zaskarżenia, te powody więc musi poznać, i tylko wtedy, gdy je dokładnie zna, może się przed Trybunałem administracyjnym należycie bronić. Podane przez władze podatkowe dopiero w odpowiedzi na skargę powody odrzucenia ofiarowanych przez płatnika dowodów, są już spóźnione, i nie podlegają rozważeniu.

Orzeczenie Trybunału jest niezmiernie ważne, gdyż nakłada na władze podatkowe obowiązek krytycznego badania dowodów, przedstawianych przez podatników i zajmowania wobec nich pewnego stanowiska, **które musi być podane do wiadomości płatnika.**

Dotychczas bywało przeważnie tak, że podatnicy wysilali się na przedstawianie władzom wszelkich możliwych dowodów, a władze ignorowały te dowody i robiły tak, jak gdyby ich wcale nie było.

Nałożony na władze obowiązek informowania podatnika o swojem stanowisku co do ofiarowanych dowodów będzie gwarancją, że władza każdy dowód rozważy i komunikując podatnikowi ocenę dowodów, da mu przez to możność należytej obrony i repliki.

Precz z rozbijaczami!

Czeskie związki zawodowe wykluczają komunistów

Praga, 10 lipca (PAT). Czeski kongres federacji centralnych czechosłowackich związków zawodowych stał się terenem **tajnych wystąpień ze strony zwolenników komunizmu**.

W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie rady związków zawodowych przy udziale 52 delegatów, na którem 45 obecnych opowiedziało się **za wykluczeniem komunistów**. Uchwała powyższa ma doniosłe znaczenie, gdyż federacja centralna związków zawodowych obejmuje 1.300 związków, liczących ogółem 450 tysięcy członków z majątkiem wartości 1,300.000 koron czeskich.

TELEGRAMY

POWODY ODŁOŻENIA WYJAZDU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO RUMUNJI

Warszawa, 10 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" przynosi w związku z zaniechaniem przez marszałka Piłsudskiego zamiaru wyjazdu do Rumunji, następujące informacje:

„Na zmianę planów odpoczynkowych marszałka Piłsudskiego wpłynęło przedewszystkiem postanowienie jego wzięcia udziału w zjeździe Legjonistów i związku strzeleckiego w dniu 12 sierpnia w Wilnie.

Gdyby marszałek obecnie wyjechał do Rumunji, to w takim razie pozostałoby mu zbyt mało czasu na pobyt w klasztorze Deala.

Prócz tego meldunki meteorologiczne zapowiadają na lipiec w Rumunji wielkie upały, których marszałek Piłsudski nie znosi, natomiast w Polsce ma w tym czasie panować ciepłota umiarkowana".

Wobec powyższych okoliczności — informuje dalej „Kurjer Czerwony" — marszałek zdecydował się pozostać w Sulejówku, aż do czasu zjazdu wileńskiego, zaś do Rumunji wyjechać dopiero **w połowie sierpnia**.

P. MOSKWA POWOŁANY DO LIGI NARODÓW

Warszawa, 10 lipca (PAT). Komisja doradcza Ligi narodów do spraw komunikacji i tranzytu powołała wicedyrektora departamentu ministerstwa komunikacji p. Fr. **Moskwę** na członka stałego komitetu transportów kolejowych.

POSELSTWO POLSKIE W ANGORZE — AMBASADĄ?

Warszawa, 10 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Obiegają pogłoski, że poselstwo polskie w **Angorze**, zostanie zamienione na ambasadę.

POWRÓT LOTNIKÓW POLSKICH Z FRANCJI

Warszawa, 10 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj wracają do Warszawy lotnicy polscy, którzy brali udział w locie t. zw. gwieździstym pod **Paryżem**.

W ŻYRARDOWIE POWSTANIE FABRYKA WYROBÓW TYTONIOWYCH

Warszawa, 10 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje ministerstwo skarbu postanowiło wybudować w **Żyrardowie** fabrykę wyrobów tytoniowych.

W fabryce tej znajdą zatrudnienie robotnicy zredukowani w żyrardowskich zakładach przędzalnianych.

MINISTER ZALESKI W DRODZE DO FRANCJI

Berlin, 10 lipca (PAT). Wczoraj przejeżdżał przez Niemcy w drodze do Francji minister spraw zagranicznych **A. Zaleski**.

Poseł **Knoll** wyjechał na jego spotkanie do Frankfurtu nad Odrą, towarzyszył mu w drodze do Berlina, oraz odbył z nim dwugodzinną konferencję.

ZAPOWIEDŹ DALSZYCH MORDÓW POLITYCZNYCH

Wiedeń, 10 lipca (PAT). Wedle doniesień dzienników z Sofji potwierdza się zdanie, wedle którego **mord popełniony na generale Protogerowie, przypisywać należy konfliktom w łonie organizacji macedońskiej.**

ZAWIKŁANIA WEWNĘTRZNE W JUGOSŁAWJI

Wiedeń, 10 lipca. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Białogrodu oczekują tamtejsze koła polityczne, że poseł jugosłowiański w Berlinie Balugdcic zostanie powołany telegraficznie do Białogrodu **celem zlikwidowania kryzysu politycznego.**

Balugdcic posiada wielki wpływ u dworu oraz u wszystkich stronnictw politycznych i z tego też powodu uważa się posła Balugdcica za jedną z najbardziej nadających się osobistości do osiągnięcia **porozumienia pomiędzy stronnictwami.**

ARESZTOWANIE PROF. JUNKERSA W BELGJI

Wiedeń, 10 lipca. (PAT). Dzienniki donoszą z Akwizgranu, że **prof. Junkers został natychmiast po wylądowaniu aresztowany**, ponieważ władze nie były powiadomione o jego przybyciu do Belgji. Samolot jego skonfiskowano, po wyjaśnieniu jednakże sprawy prof. Junkers został natychmiast wypuszczony na wolność.

Całkiem jak u nas?

PROSTYTUCJA W LENINGRADZIE

W komunistycznym Leningradzie prostytucja krzewi się zupełnie podobnie jak w kapitalistycznym, dajmy na to Berlinie, Paryżu, czy Warszawie. Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród 300 prostytutek w Leningradzie dały ten sam obraz, który znamy z życia prostytutek w kapitalistycznych państwach zachodniej Europy. 62 procent z pośród kobiet, biorących udział w ankiecie, było chorych wenerycznie; 12'3 procent miało syfilisa. 3'5 procent miało syfilisa i rzeżączkę. Jako przyczynę oddania się prostytucji wskazały zapytywane w 89 procent na **brak pracy i nędzę.**

Wśród biorących udział w ankiecie były kobiety stare, oddające się prostytucji od dwudziestu paru lat, oraz całkiem młode dziewczęta prostytuujące się zaledwie od dwóch tygodni. Większość kobiet, uczestniczących w ankiecie, oświadczyła, że jest wyzyskiwana przez sutenerów, którzy odbierają im większość zdobytego grosza. Także — **całkiem jak u nas...** Ciekawe jest wreszcie i to, że wśród sutenerów znajduje się 2 procent studentów uniwersytetu.

Z jakiej sfery rekrutują się prostytutki leningradzkie? Odpowiedź brzmi: 55 procent pochodzi ze wsi, 31 procent stanowią córki robotników, — **a więc, znowu: całkiem jak u nas...**

14 procent objętych ankietą kobiet **posiada dzieci**. Co czwarta jest zarejestrowana w urzędzie pośrednictwa pracy, której nadaremnie poszukuje. — 12 procent z pośród nich należy nawet do związku zawodowego. Bardziej przekonywującego dowodu, że kobiety te oddają się prostytucji **jedynie z powodu braku pracy i nędza — trudno chyba wymagać.**

Jeżeli chodzi o wiek nieszczęśliwych, to znajdują się wśród nich **dziesięcioletnie dziewczęta**, nie brak jednak i starszych kobiet, liczących ponad 50 lat. Większość stanowią jednak młode kobiety, pomiędzy 20 a 25 rokiem życia.

Ponury obraz — całkiem jak u nas...

—ooo—

Z życia robotniczego

BACZNOŚĆ ROBOTNICY BUDOWLANI!

Z powodu strajku — Łódź należy omijać aż do **odwołania.**

BACZNOŚĆ KAFLARZE!

Z powodu akcji cennikowej **Tarnów omijać aż do odwołania.**

ZGROMADZENIE ELEKTROTECHNIKÓW W KRAKOWIE

W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali Związku zawodowego szoferów przy pl. Matejki zgromadzenie elektrotechników. Przemówienia wygłosili tow. **Lipiński, Kruczkowski i Wohnout,** poczem w dyskusji omówiono szczegółowo projekt nowej umowy, która ma być w przyszły wtorek zawarta w inspektoracie pracy z przedsiębiorcami elektromonterskimi. Jednomyślnie przyjęto projekt umowy opracowanej przez zarząd związku i postanowiono następne zgromadzenie odbyć w przyszłą niedzielę 15 bm. o godzinie 10 rano.

WYPADEK W KOPALNI SOLI W WIELICZCE

W kopalni wielickiej został w tych dniach przywalony odłamem solnym tow. **Ludwik Śliżowski,** który doznał złamania dwu żeber. Po opatrzeniu odwieziono rannego do domu.

Przy tej okazji musimy wspomnieć o warcholskiej robocie wśród górników niejakiego Pietrzyka, który rozbija organizację kasową i tumani ludzi, chcąc ich przeciągnąć do ZB. **Radzimy p. Pietrzykowi, by we własnym interesie zaniechał swej niecnej roboty,** w przeciwnym bowiem razie będziemy się musieli zająć bliżej jego osobą.

WYZYSK ROBOTNIKÓW W PORĘBIE ŻEGOTY

Jesteśmy głęboko przekonani, że nie każdy czytelnik „Naprzodu" da wiarę poniższym wiadomościom, iż fabryka wyrobów kamionkowych w **Porębie płaci** za godzinę robotnikowi 30 groszy, dziewczynie 15 groszy. „Ażeby robotnicy zarobili więcej", każe się im pracować od 6 rano do 6 wieczór i tak też robotnicy pracują bez jakiegokolwiek dodatku za godziny nadliczbowe. Za wywiezienie tysiąca cegieł szamotowych z pieca, w którym ponad 5 minut nie można przebywać, bo formalnie pali się odzież na robotniku, płaci się **dziesięć złotych,** o jakichś tam urlopach ustawowych tam się wogóle nie wie, chociaż robotnicy wiedzą, że jest ustawa o urlopach. W dodatku fabryka miesiącami zalega robotnikom z wypłatą: za maj jeszcze robotnicy nie otrzymali wyrównania zarobków. Zamiast wypłaty dostają robotnicy zaliczki po 2 zł., 3 zł., lub 5 zł. Gdy w sobotę robotnicy zapytują się kierownika, czy będzie wypłata, „będzie o piątej", brzmi odpowiedź. Biedni robotnicy czekają do 5, 6, 7, wreszcie do pół do 8 i wkońcu dowiadują się, że pan kierownik ulotnił się gdzieś, a jeżeli przyjdzie już późno, to poto, żeby robotnicy usłyszeli, że „niema pieniędzy". Co się dzieje w rodzinach robotniczych, gdy mąż i ojciec przychodzi po dwóch tygodniach pracy i nie przynosi żonie ani grosza, a żona robotnika upewniła już sklepikarza, że w sobotę będzie miał zapłacone!

Nie trzeba dodawać, że dalszy kredyt sklepikarz zamyka. I tu rozpoczyna się piekło rodziny robotniczej... Te straszne warunki zbadał Związek robotników chemicznych w Krakowie i polecił tow. Szuwarze warunki te uregulować. Tow. Szuwara wraz z delegatami dnia 7 bm. przedłożył zarządowi fabryki memorjał, żądający podwyżki płac o 25%, udzielenia urlopów, dokonywania normalnie co dwa tygodnie wypłaty, bezzwłocznego wyrównania zaległych zarobków, podwyższenia zapłaty za wywóz cegieł z pieca z 10 zł. na 20 zł., obliczania wypłat na specjalnych kopertach albo drukach z uwidocznieniem ilości przepracowanych godzin, zarobku i potrąceń. Na to zarząd fabryki odpowiedział, że nie uznaje organizacji robotniczej. Toteż robotnicy także nie uznali za stosowne dalej w tych warunkach pracować i dnia 7 bm. o godz. 2 proklamowali **strajk.** Równocześnie Związek rob. chemicznych całą tę sprawę przedłożył p. inspektorowi pracy.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE PPS NA ZWIERZYŃCU.

odbyło się 7 bm. w sobotę pod przewodnictwem tow. **Sawickiego.** Referował poseł tow. dr. **Bobrowski.** W obszernym i wyczerpującym referacie poruszył słabe strony budżetu, wykazując je cyframi. Przedstawił ponadto **zatarg między Sejmem a rządem.**

Po ukończonym referacie zabierał głos cały szereg mówców. Z wszystkich przemówień przebijała **głęboka troska o demokrację.** Wyrazem przekonań była jednomyślnie uchwalona rezolucja, postawiona przez tow. **Kornickiego,** którą robotnicy zwierzynieccy podporządkowali się uchwałom CKW PPS.

Rezolucja przyjmuje do wiadomości sprawozdanie poselskie dra Bobrowskiego i wyraża najwyższe uznanie tow. I. Daszyńskiemu za jego konsekwentną obronę godności praw Sejmu.

ZGROMADZENIA TOW. POSŁA NOSALA

W ostatnich dniach odbył tow. **Nosal** szereg sprawozdawczych wieców poselskich m. in. w **Bobrku, Bolesławiu, Podolszu** i **Manowicach.** Na zebraniach poruszano sprawy lokalne, poczem tow. poseł Nosal udzielał odpowiedzi na stawiane mu pytania. Na wszystkich zgromadzeniach wyrażano uznanie dla PPS za jej obronę interesów klasy pracującej.

W niedzielę 8 bm. odbyła się w **Oświęcimiu** konferencja powiatowa PPS, na którą przybyli towarzysze z wszystkich gmin należących do powiatu oświęcimskiego. Po referacie tow. posła Nosala przystąpiono do wyboru powiatowego komitetu partyjnego. Prezesem wybrano tow. dra Balandę, zastępcą tow. Czernecka Franciszka, sekretarzem tow. Krzemienia Marcina, skarbnikiem tow. Zwiasa Jana. Do komisji rewizyjnej weszli towarzysze z Rajska, Jawiszowic i Przeciszowa.

NOWY KOMITET PPS W JAWORZNIE

Dnia 24 bm. odbyło się w **Jaworznie** zgromadzenie partyjne, na którem wybrano zarząd komitetu PPS w składzie następującym:

Przewodniczący: tow. Pająk Wojciech, zastępca Kuśmierczyk Jan, sekretarz Londzin Józef, skarbnik Bogacz Franciszek; nadto jako członkowie: tow. Saluga, Pałwoda, Banasik, Poliński, Galasowski, Kołodziej i Bocheński.

Firm. 136/28

Spółdz. I. 105.

Zmiany dotyczące spółdzielni już wpisanej do rejestru handlowego — Oddział spółdzielni — tom I. strona 105 przy firmie: Ludowe Stowarzyszenie Spożywców w Andrychowie, Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością, wpisano 19 maja 1928 następującą zmianę: Ustąpił członek Zarządu Stefanja Żydkowa, w miejsce jej została wybrana Stefanja Nidecka, zamieszkała w Andrychowie, 570. Sąd Okręgowy, jako handlowy O. II. Wadowice, dnia 19 maja 1928 r.

Firm. 103/28

Spółdz. I. 23.

Zmiany dotyczące spółdzielni już wpisanej. Do rejestru handlowego — Oddział Spółdzielni — tom I, strona 23, przy firmie: Spółdzielcze Towarzystwo Budowy Domu Ludowego w Jawiszowicach, z odpowiedzialnością ograniczoną, wpisano dnia 11 kwietnia 1928 następujące zmiany. Zmieniono statut w następującym kierunku, a to do paragrafu 27 dodano słowa: „albo listami poleconemi", wobec tego — będą odtąd ogłoszenia Walnego Zebrania umieszczone w czasopiśmie „Naprzód" w Krakowie, albo listami poleconemi, a paragraf 8 otrzymuje nowe brzmienie i ma odtąd opiewać: Każdy członek Spółdzielni musi zadeklarować przynajmniej jeden udział we wysokości 20 złotych oraz 1 zł. wpisowe; każdy członek może posiadać dowolną ilość udziałów, nie wolno jednak przyjmować nowego udziału od członka, który nie wpłacił w pełni udziałów poprzednich. Udział wpłaca się w ten sposób, że kwotę 10 złotych wpłaca członek przy zadeklarowaniu, zaś drugie 10 złotych w przeciągu trzech miesięcy, licząc od dnia podpisania deklaracji przystąpienia. Ustąpili dotychczasowi członkowie zarządu: Jan Wawrzyczek, Jan Sajdak, Bonifacy Czuwaj. — W miejsce ich zostali wybrani: Ferdynand Wolf, Jan Szczerbowski, Wojciech Korczyk, zamieszkali w Jawiszowicach. Natomiast odmawia się dalszej części wniosku, o ile dotyczy żądania wpisania do rejestru Spółdzielni i nowo wybranych zastępców członków Zarządu Jana Wawrzyczka i Jana Sajdaka, jako sprzeczne z przepisami paragrafu 38 ustawy o spółdzielniach z roku 1920, albowiem statut spółdzielni „Spółdzielcze Towarzystwa Budowy Domu Ludowego w Jawiszowicach z odpowiedzialnością ograniczoną" nie przewiduje ustanowienia zastępców członków zarządu. Sąd Okręgowy, jako handlowy — Oddział II, Wadowice dnia 11 kwietnia 1928 r.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książkę wojskową na nazwisko Ćwiklik Józef, wydaną przez P. K. U. Kraków.

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Dziektarz Tomasz, wydane przez P. K. U. Kraków unieważnia się.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.